

Obławę na studentów zorganizowała córka polskiego Żyda

3 maja 2024

Obława na Uniwersytecie Columbia przeprowadzona została przez prof. uczelni, funkcjonującą jednocześnie jako szpieg policji nowojorskiej.



Rebecca Weiner jest profesorem Columbia University, która pełni również funkcję dyrektora wywiadu NYPD. Burmistrz Eric Adams przypisuje jej szpiegowanie protestujących przeciwko ludobójstwu studentów i kierowanie zmilitaryzowanym nalotem, który wyparł ich z kampusu.

Brutalne rozprawienie się ze studentami Uniwersytetu Columbia protestującymi przeciwko ludobójczemu atakowi Izraela na Strefę Gazy była prowadzona przez członka wydziału uczelni, oświadczył burmistrz Nowego Jorku Eric Adams.

Podczas konferencji prasowej 1 maja, zaledwie kilka godzin po tym, jak Departament Policji Nowego Jorku aresztował prawie 300 osób na terenie uniwersytetu, Adams pochwalił adiunkta profesora Columbię Rebecę Weiner, która dorabia jako szefowa biura antyterrorystycznego NYPD, za danie policji zielonego światła na usunięcie siłą studentów walczących z ludobójstwem. „To ona monitorowała sytuację” – wyjaśnił Adams, dodając, że rozprawa została przeprowadzona po tym, jak „była w stanie – jej zespół był w stanie przeprowadzić dochodzenie”.

30 kwietnia dziesiątki policjantów wyposażonych w sprzęt do tłumienia zamieszek przybyło do Columbia's Hamilton Hall po tym, jak studenci zajęli budynek wcześniej tego dnia, powołując się na prośbę administracji. Kilka godzin później

funkcjonariusze użyli ciężko opancerzonego pojazdu NYPD BearCat, aby wejść do budynku przez okno na drugim piętrze i aresztować osoby znajdujące się w środku, podczas gdy inny zespół wymiatał członków obozowiska na zewnątrz.

Począwszy od 17 kwietnia, studenci Columbiani nasilili trwający protest przeciwko ludobójczemu atakowi Izraela na oblężoną Strefę Gazy. Rozbili obóz na terenie szkoły, oświadczając, że nie opuszczą go, dopóki uniwersytet nie pozbedzie się w pełni inwestycji związanych z Izraelem. Ten model protestu rozprzestrzenił się na ponad 100 innych uniwersytetów w USA, a nawet został podjęty za granicą, a podobne działania miały miejsce na Uniwersytecie Leeds w Wielkiej Brytanii i Sorbonie w Paryżu.

Zaledwie kilkaset metrów od obozowiska protestacyjnego w sprawie Strefy Gazy, Weiner miała biuro w Columbia's School of International and Public Affairs (SIPA). Jej życiorys w SIPA opisuje ją jako „adiunkta na Wydziale Spraw Międzynarodowych i Publicznych”, która jednocześnie pełni funkcję „cywilnego kierownika Biura Wywiadu i Zwalczania Terroryzmu Departamentu Policji Miasta Nowy Jork”. W tej roli, według SIPA, Weiner „opracowuje politykę i strategiczne priorytety dla Biura Wywiadu i Kontrterroryzmu oraz publicznie reprezentuje NYPD w sprawach związanych z kontrterroryzmem i wywiadem”.

Biuro antyterrorystyczne NYPD posiada obecnie biuro w Tel Awiwie w Izraelu, gdzie koordynuje działania z izraelskim aparatem bezpieczeństwa i utrzymuje łączność z departamentem. Weiner wydaje się służyć jako pomost między biurami Biura w Izraelu i Nowym Jorku. Łącznik NYPD w Izraelu wysyłał „cogodzinne” aktualizacje do siedziby głównej NYPD na dolnym Manhattanie od czasu ataków Hamasu w Izraelu 7 października, według zastępcy komisarza NYPD ds. wywiadu i zwalczania terroryzmu Rebeki Weiner.

Dochodzenie AP z 2011 roku ujawniło, że tak zwana „jednostka demograficzna” działała potajemnie w ramach Biura

Antyterrorystycznego i Wywiadowczego nowojorskiej policji. Ta szemrana jednostka szpiegowała muzułmanów w rejonie Nowego Jorku, a nawet studentów na kampusach poza stanem, którzy byli zaangażowani w palestyński aktywizm solidarnościowy. Jednostka została stworzona we współpracy z CIA, która odmówiła podania nazwiska byłego szefa stacji na Bliskim Wschodzie, którego oddelegowała w szeregi wyższego szczebla wydziału wywiadowczego nowojorskiej policji. Wydaje się, że „jednostka demograficzna” również została zainspirowana przez wywiad izraelski. Jak powiedział AP były funkcjonariusz policji, jednostka ta próbowała „mapować zasoby ludzkie miasta” poprzez program „wzorowany częściowo na tym, jak izraelskie władze działają na Zachodnim Brzegu”.

Z wykształcenia prawnik, Weiner nadzorowała negocjacje między nowojorską policją a prawnikami lokalnych muzułmanów, których swobody obywatelskie zostały naruszone przez „jednostkę demograficzną”. Weiner jest wnuczką Stanisława Ulama, polskiego matematyka żydowskiego pochodzenia, który pomógł stworzyć bombę wodorową w ramach Projektu Manhattan. „Jestem bardzo dumna z tego dziedzictwa” – powiedziała Weiner o pracy swojego dziadka po mianowaniu na szefa wywiadu NYPD. W 1914 rodzina Ułamów opuściła Lwów na skutek wkroczenia wojsk rosyjskich do Galicji, i znalazła schronienie w Wiedniu. To wtedy Ułam nauczył się niemieckiego[1]. W swojej książce wspomina, że mimo panującego wśród Polaków antyaustriackiego nastawienia, on „życzył zwycięstwa państwu centralnym”, a w wieku ośmiu lat napisał krótki wiersz o „wielkich zwycięstwach armii niemieckiej i austriackiej”.

Podczas triumfalnej konferencji prasowej NYPD 1 maja po nalocie, Weiner obwiniła „zewnętrznych agitatorów” za wywołanie policyjnej rozprawy w stylu wojskowym na Columbi. Odmówiła jednak podania nazwisk osób postronnych, które rzekomo znalazły się na miejscu zdarzenia. Według Weiner, reakcja policji nie była spowodowana jakimkolwiek przestępczym zachowaniem, ale radykalnym językiem i symbolami używanymi

przez studentów. „Tu nie chodzi o studentów wyrażających swoje poglądy” – stwierdziła. Prawdziwym problemem, utrzymywała Weiner, była rzekoma „zmiana taktyki” protestujących, która według niej stanowiła „normalizację i włączenie do głównego nurtu retoryki związanej z terroryzmem”.

Rebecca Weiner, szefowa biura „antyterrorystycznego” NYPD, identyfikuje jedno z zagrożeń, które rzekomo wymagało nalotu na Columbię: „Mainstreaming retoryki związanej z terroryzmem”. Bez wątpienia jest to przekształcenie wystąpień politycznych w „terroryzm”. Obwinia również „TikToka”. Weiner zasugerowała, że dowodem na taką dynamikę może być „powszechny” trend noszenia „opasek na głowę związanych z zagranicznymi organizacjami terrorystycznymi” na kampusach uniwersyteckich; „ponowne opublikowanie listu Osamy Bin Ladena do Ameryki z 2002 r.” na „TikToku”, oraz krótka wizyta Nahli Al-Arian w Columbi, którą Weiner błędnie opisała jako „żonę kogoś, kto został skazany za materialne wspieranie terroryzmu”. „To zdecydowanie nie jest ktoś, kto powinien mieć wpływ na moje dziecko, gdybym była rodzicem kogoś na Columbi” – skomentowała Weiner.

Mąż Nahli, palestyński naukowiec Sami Al-Arian, został oskarżony o terroryzm w 2003 roku, ale ława przysięgłych odmówiła skazania go. Niemniej jednak jej krótki pobyt w obozowisku na Columbi – gdzie, jak twierdzi, nie weszła w interakcję z żadnymi demonstrantami – został przywołany przez Adamsa podczas trzech oddzielnych wystąpień medialnych, aby usprawiedliwić represje policyjne.

Sami Al-Arian, którego żona najwyraźniej solidarnie odwiedziła obozowisko w Kolumbi kilka dni temu, jako „skazanego terrorystę”. To złośliwe kłamstwo. Nigdy nie został skazany za terroryzm. Został oskarżony w sfingowanej sprawie na mocy ustawy Patriot Act. Przysięgli nie skazali go za ani jeden zarzut. Kiedy prokuratorzy ponownie wnieśli sprawę, zamiast pogodzić się z porażką, zdecydował się przyznać do winy i zgodzić się na deportację, zamiast przechodzić przez kolejny

proces. Następnie prokuratorzy przedłużyli jego karę więzienia, próbując zmusić go do zeznawania w innej sprawie. Podczas swojej gehenny spędził lata w izolatce. Jest byłym więźniem politycznym i symbolem procesu dehumanizacji Palestyńczyków, przeciwko któremu protestują odważni studenci. CNN powinno wycofać się i przeprosić.

Podczas konferencji prasowej burmistrz Adams wielokrotnie przedstawiał rozprawienie się miasta z wystąpieniami studentów jako jedyne możliwe rozwiązanie dla trwających obozowisk na kampusach, powołując się na nieokreślone zagrożenia dla umysłów podatnej na wpływy młodzieży. „Istnieje ruch mający na celu radykalizację młodych ludzi i nie zamierzam czekać, aż to się skończy i nagle uznać jego istnienie” – oświadczył Adams. „Młodzi ludzie są pod wpływem tych, którzy są profesjonalistami w radykalizacji naszych dzieci”, nalegał, nie precyzując. „I nie pozwolę na to jako burmistrz Nowego Jorku”. Po gniewnym oświadczeniu, że jego „wujek zginął broniąc tego kraju”, Adams oświadczył: „To nikczemne, że szkoły pozwalają na wywieszanie flagi innego kraju w naszym kraju”. Jednak jako entuzjastyczny uczestnik corocznej parady Celebrate Israel w Nowym Jorku, Adamsowi nie jest obce machanie flagą innego kraju – Izraela.

Źródło zagraniczne: TheGrayzone.com

Źródło polskie: BabylonianEmpire.wordpress.com